

W poniedziałek 17 marca, uczestniczyliśmy w wykładzie pani dr Joanny Stojer-Polańskiej pt. "Współczesne techniki badań kryminalistycznych, a efekt CSI. Fakty i Mity" inaugurującym tegoroczne wydarzenie o nazwie Forensic Science Lab. Pani doktor przybliżyła nam oddziaływanie efektu CSI na oczekiwania społeczeństwa co do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz policji. Okazało się, że wraz ze zwiększaniem się liczby seriali kryminalnych nie tylko wzrasta zainteresowanie kryminalistyką, ale również wymagania społeczeństwa co do szybkości oraz sprawności prowadzenia śledztwa.

Od 2000 r., czyli od momentu pojawienia się na szklanym ekranie serialu „CSI, kryminalne zagadki Las Vegas” w USA coraz bardziej powszechne staje się fałszywe przekonanie o niczym nieograniczonych możliwościach wykrywczych nauki kryminalistyki.

Innym przykładem negatywnego oddziaływania pseudonaukowych seriali kryminalnych było również widoczne w Stanach Zjednoczonych zjawisko, drastycznie zmniejszonej liczby skazań przez ławy przysięgłych z powodu braku dostatecznie efektywnych i jasnych dowodów przedstawianych przez prokuraturę-wszak prawdziwe śledztwo to nie bajka, a prawdziwi sprawcy nie zostawiają śladów zgodnie ze wskazówkami reżysera. Nadmienić należy także, że analogiczne zjawisko dotknęło także Polskę, przybierając postać efektu W-11, który jednak miał zasięg lokalny. Pani doktor podkreśliła także niebezpieczeństwo wzorowania się realnych sprawców przestępstw na filmowych postaciach, czego drastycznym przykładem była choćby tragedia w trakcie seansu filmu „Mroczny Rycerz powstaje” w mieście Aurora w 2012 r.

Na koniec wykładu nasza prelegentka wyraziła jednak nadzieję na pozytywny wpływ telewizyjnych fikcji na realne życie, stwierdzając że być może naukowcy w przyszłości inspirowani serialową fantastyką będą w stanie opracować prawdziwe metody wykrywcze, pozwalające rozwiązać każdą sprawę w 45 minut;-)

Krzysztof Stabach